

W odpowiedzi na pytania czytelników w sprawie projektu Konstytucji str. 3

Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 43 (385)

Gdynia, środa 20 lutego 1952 r.

Rok III

Podoficerowie troszczą się o wysoki poziom wykształcenia

Okres zimowego szkolenia, to okres, w którym pogłębiamy swą wiedzę fachową. Remonty okrętów, przegląd i konserwacja sprzętu, bogato wyposażone w pomoce naukowe gabinety szkoleniowe — wszystko to umożliwiło naszym wojenno-morskim specjalistom na wnikliwe i szczegółowe zapoznanie się z budową i zasadami działania obsługiwanych przez nich sprzętu.

Ludowa Marynarka Wojenna wyposażona jest w doskonały, nowoczesny radziecki sprzęt bojowy, do obsługi którego konieczni są wykwalifikowani specjaliści. Najbliższymi wychowawcami młodych kadr specjalistów są podoficerowie. Wychować jednak prawdziwych mistrzów specjalności mogą tylko tacy podoficerowie, którzy wzorowo opanowali wojenno-morskie rzemiosło, którzy dbają o stały wzrost swego poziomu wykształcenia, którzy sumiennie przygotowują się do prowadzenia zajęć wykształceniowych.

Tacy podoficerowie, jak bosmanmat ROKJTA — radiotelegrafista, mat ŻBIKOWSKI — motorzysta i wielu innych, doskonale znają wojenne rzemiosło, umieją w sposób jasny i prosty przekazać podwładnym swą wiedzę i nawyki praktyczne. Dzieje się tak dlatego, ponieważ podoficerowie ci wzorowo opanowali metodę szkolenia, znają swoich podwładnych i wiedzą w jaki sposób należy do nich podejść, aby być jak najlepiej przez nich zrozumianym.

Podstawową metodą szkolenia stosowaną przez podoficerów jest metoda szkolenia za pomocą praktycznego pokazu. Metodę tę z powodzeniem stosuje w czasie swych wykładów bosmanmat Gralak — kierownik grupy szkolenia motorzystów. Podczas wykładów nie widać się w długie wywody, lecz każde zagadnienie wyjaśnia krótko i zrozumiale.

Prowadząc np. zajęcia z budowy sprzętu, wykład swój przeprowadził w siłowni okrętowej. W trakcie opisywania sprzętu wyjaśniał i pokazywał szczegółowo poszczególne jego elementy. Następnie wszystkie czynności, które w czasie wykładu sam demonstrował, kazał wykonywać poszczególnym marynarzom, utrwalając tym sposobem w ich pamięci cały wykład.

Podoficer powinien być zawsze przygotowany do praktycznego pokazu, w jaki sposób wykonać należy to czy inne zadanie. Pokazy praktyczne nie mogą odbiegać od wymogów regulaminów i instrukcji. Trzeba pilnie śledzić, by te zasady były ściśle przestrzegane przez marynarzy. Nie wolno dopuścić do przyswojenia przez marynarzy tej czy innej czynności sprzecznej z instrukcją.

I tego przestrzega w szkoleniu młodych marynarzy mat FRANELCZYK.

Dobrze przyswojone nawyki, ruchy i czynności, doprowadzone do automatyzmu osiągane są w wyniku długotrwałych, systematycznych treningów. Treningi te prowadzą do doskonałych wyników w wykształceniu bojowym.

Cały proces wykształcenia w Ludowej Marynarce Wojennej przebiega w atmosferze wysokiej świadomości marynarzy. Gruntowną wiedzę i wprawę można nabyć tylko pod warunkiem świadomego i aktywnego uczestniczenia się do szkolenia, pod warunkiem, że podwładni dobrze rozumieją istotę i doniosłość studiowanego przedmiotu.

Dużą uwagę na kształtowanie się świadomości marynarzy i na umiejętne wzięcie świadomości i inicjatywy marynarzy z wykształceniem, zwraca mat MALINOWSKI, młody dowódca drużyny.

— Wysoką dyscyplinę i poziom wykształcenia pododziału — mówi mat Malinowski — nie zdobywa się drogą przymusu, kar itp., ale drogą systematycznego oddziaływania na świadomość marynarzy. Ich dyscyplina, zapal do wykształcenia i stosowanie się do wymogów regulaminów musi wynikać z ich wewnętrznej potrzeby.

Mat Malinowski podczas każdego zajęcia stara się wyrobić u marynarzy inicjatywę, spryt żołnierski i świadomość wykonywanego zadania. Wie on, że w warunkach bojowych marynarz często musi działać w oddaleniu od dowódcy i musi on nieraz podejmować samodzielne decyzje. Dlatego też rozumna inicjatywa podwładnego jest przez mat Malinowskiego zawsze popierana.

— „NAJPEŁNIEJSZE WYKORZYSTANIE W WALE BRONI I INNYCH ŚRODKÓW OKRETU JEST MOŻLIWE TYLKO WÓWCZAS, GDY ZAŁOGA OKRETU JEST DOBRZE WYSZKOLONA. PRAWIDŁOWO ZORGANIZOWANA, WYCHOWANA W DUCHU ŻELAZNEJ, ŚWIADOMEJ DYSCYPLINY WOJSKOWEJ, W DUCHU BEZWZGLĘDNEJ WIERNOŚCI PRZYSIĘDZE WOJENNEJ I BEZGRANICZNEGO ODDANIA SWOJEJ OJCZYZNIE — POLSCE LUDOWEJ” — mówi R.S.O. i o tym doskonale pamiętają nasi podoficerowie, szkoląc nowe zastępy wojenno-morskich specjalistów, troszcząc się o wysoki poziom zajęć wykształceniowych, o jak najprostszym, jak najprostsze przekazanie swej bogatej wiedzy młodym specjalistom.

Mieszkańcy Wybrzeża biorą żywy udział w dyskusji nad projektem Konstytucji

W dalszym ciągu w różnych punktach trójmiasta odbywają się zebrania i wieczory dyskusyjne, w których żywy udział bierze miejscowa ludność. Ożywiony przebieg dyskusji świadczy o wielkim zainteresowaniu mieszkańców problemami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Punkt informacyjny, zorganizowany przy Politechnice Gdańskiej, przy ul. Siedleckiej 4, jest licznie odwiedzany przez młodzież i dorosłych. Dyżurujący tam codziennie w godzinach od 17 do 20 prelegenci, udzielają zgłaszającym się szczegółowych wyjaśnień, przyjmują poprawki i uwagi.

W ub. niedzielę w punkcie tym został zorganizowany wieczór dyskusyjny, który zgromadził ponad 100 osób. Przybyli na robotniczy z zakładów pracy, studenci, profesorowie i asystenci Politechniki Gdańskiej oraz pracownicy administracji.

Referat o projekcie Konstytucji wygłosił student tow. Lukas. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Duże wrażenie na obecnych wywarła wypowiedź robotnika ob. Kozłowa. Opowiedział on zebranym swoje życie przed wojną, które wraz z rodziną pedził w wyjątkowej nędzy. O prawie do pracy i nauki, które gwarantuje teraz projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ob. Kozłowski mówił z entuzjazmem, jako o największym bogactwie i

zwycięstwie polskich mas pracujących.

Wypowiedź obywatelki Augustyniakowej, byłego więźnia politycznego, która wspominała lata okupacji hitlerowskiej, wywołała na sali manifestację przeciwko zakusom imperialistycznym podżegaczy wojennych.

Na zakończenie wieczoru wyświetlono film pt. „Wielka siła”.

W 10 punktach informacyjnych-dyskusyjnych zorganizowanych w Sopocie codziennie dyżurują prelegenci i udzielają wyczerpujących wyjaśnień w sprawie projektu Konstytucji.

Do najruchliwszych i najlepiej zorganizowanych punktów należą: punkt w świetlicy LK przy ul. Grunwaldzkiej 17, punkt w świetlicy sportowej przy Klubie Tenisowym oraz przy WSHM.

We wszystkich punktach odbywają się seminaria dla agitatorów.

W dniu 17 bm., w świetlicy na Grabówku w Gdyni, zebrało się przeszło 200 mieszkańców, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali referatu przedstawiciela Prezydium MRN ob. Wójcicka.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Podobne zebrania odbyły się w Obłuzi i innych dzielnicach Gdyni.

Na cześć Konstytucji — ponadplanową oszczędność

Brygady kadłubowni Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni zaoszczędziły w styczniu na cześć 10 rocznicy powstania PPR 2 tys. roboczogodzin wartości 85 tys. zł.

Wyróżniając się tam brygady Góreckiego, Nadolskiego, Kotkowskiego, Busza i Meżykowskiego postanowiły w bieżącym miesiącu jeszcze przekroczyć na cześć projektu Konstytucji osiągnięte w styczniu wyniki oszczędnościowe.

O realizacji zobowiązań donoszą również liczne załogi statków Polskiej Żeglugi Morskiej, jak np. czytamy w meldunku nadesłanym przez załogę s-s „Wrocław”:

„Załoga nasza zrealizowała poważne zobowiązania. Przez wyregulowanie maszynowej i usunięcie wszystkich usterek we własnym zakresie znacznie zwiększyliśmy szybkość statku już w pierwszym rejsie po remoncie. Będziemy nadal walczyć o utrzymanie i zwiększenie tej szybkości, o zaoszczędzenie paliwa i smarów!”

NA OKRĘTACH I W JEDNOSTKACH MARYNARKI WOJENNEJ

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZE ZMP

Niedawno odbyło się w naszej jednostce zebranie sprawozdawczo-wyborcze ZMP — pisał korespondent st. mar. Jan Rutkowski. Zetempowcy na zebraniu omówili osiągnięcia i braki naszej organizacji zetempowskiej. Między innymi wykazano, że organizacja nasza za słabo walczyła o wzrost swych szeregów. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze przezwyciężyło się do podniesienia poziomu pracy organizacyjnej, pozwoliło na zlikwidowanie dotychczasowych błędów i niedociągnięć w naszej pracy.

MAR. AŁOŻY MUSIAŁ, MISTRZEM SZACHOWYM

Ostatnio zakończony został turniej szachowy w naszej jednostce — pisał nasz stały

korespondent mat Ireneusz Grześkowiak.

Turniej ten cieszył się wielkim zainteresowaniem wśród całego składu osobowego naszej jednostki.

Najlepszym szachistą w naszej jednostce okazał się mar. Musiał, który uzyskał tytuł mistrza.

ZORGANIZOWALIŚMY KOŁO KORESPODENTÓW

W jednostce, gdzie pełni służbę mar. Ryszard Jaszyna ostatnio zostało zorganizowane koło korespondentów „Na straży Wybrzeża”. Przy pomocy przełożonych — pisał nasz nowy korespondent mar. Ryszard Jaszyna — będziemy systematycznie pisać do naszej gazety o osiągnięciach i brakach w naszej pracy. Będziemy dużo pisać o metodach pracy naszych przodowników

KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej do Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA. — Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej nadesłał do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej depeszę następującej treści:

Komitet Centralny Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, w imieniu mas pracujących Mongolskiej Republiki Ludowej, wyraża gorącą, serdeczną wdzięczność Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu za przyjaźielskie wyrazy współczucia w głębokim bólu po niepowetowanej stracie poniesionej przez naszą partię i naród mongolski wskutek zgonu naszego ukochanego wodza towarzysza Czobjalsana.

Krocząc drogą wytyczoną przez wielkiego wodza i organizatora naszej partii i państwa ludowego — towarzysza Czobjalsana, masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej będą walczyły z jeszcze większym zdecydowaniem o dalszy rozwój i rozkwit swego kraju na drodze do socjalizmu i utrwalenia braterskiej przyjaźni między narodami i narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

KOMITET CENTRALNY
MONGOLSKIEJ PARTII LUDOWO-REWOLUCYJNEJ

Gromady ustalają terminy sprzedaży żywca

W gromadach województwa gdańskiego sołtysi przy współudziale aktywów gromadzkiego i wszystkich chłopów opracowują gromadzkie plany sprzedaży żywca, określając dokładne terminy dostawy dla każdego gospodarza.

Plany dostaw budowane są w ten sposób, że podaż żywca jest rozłożona równomiernie na wszystkie miesiące. Chłopi zobowiązując się do terminowego wywiązania się ze swych zobowiązań zgłaszają jednocześnie masowo gotowość zwiększenia kontraktacji żywca.

Chłopi gromady Borkowo, gm. Żukowo, w pow. kartuskim przyjęli ostatnią uchwałę Sejmiku w sprawie obowiązkowej dostawy żywca i nowego systemu kontraktacji z pełnym zrozumieniem. Dali temu wyraz, gdy wraz z Józefem Formelą ustalali terminy dostaw żywca według przypadających na nich norm.

Rozumiem, że uchwała Sejmiku leży nie tylko w interesie państwa, ale również i moim własnym — oświadczył przybyły do sołtysa średniorolny chłop ob. Leon Labuda. Zapisać, że 285 kg żywca, tak jak to przypada na moje gospodarstwo, odstawię w pierwszych dniach kwietnia, a poza tym ponad plan w maju dostarczę jednego cielaka w listopadzie zaś trzy tuczniaki. Tylko kiepski gospodarz nie potrafi docenić tego, co mu daje ustawa sejmowa.

Podobnie wypowiedział się przybyły do sołtysa średniorolny chłop ob. Bernard Dziunk.

Terminowa odstawa jest moim obywatelskim obowiązkiem, który oczywiście wykonam. Poza tym zobowiązuję się ponad swój plan sprzedać w sierpniu dodatkowo 100 kg żywca.

Przypadającą na niego nor-

mę Dziunk odstawi w jednej

racie w kwietniu br. Średniorolny chłop Ksawery Laskowski oświadczył: „Przypadająca na mnie norma 200 kg chciałbym odstawić w czerwcu. Poza tym w bież. roku sprzedam ponad plan 200 kg żywca” Propozycja Laskowskiego została przyjęta. Termin dostawy wyznaczono mu na czerwiec

Tego dnia do Józefa Formeli przyszło jeszcze wielu gospodarzy z gromady Borkowo. Przybył Henryk Hinc, z którym uzgodniono termin realizacji odstawy 120 kg żywca na maj br., Ambroży Lubowski, który odstawi jeszcze w bież. miesiącu 117 kg żywca, Bernard Dańk, Bronisław Landowski, Antoni Krauze i wielu innych. Wszyscy chłopcy z zadowoleniem powracali do domu. Norma 26 kg z ha użytkowa. obowiązująca w powiecie kartuskim jest bowiem łatwa do zrealizowania, a terminy dostaw zostały z każdym z nich uzgodnione i w pełni odpowiadają ich możliwościom.

Dalsze gromady meldują o spłacie Pożyczki

W szybkim tempie rośnie liczba gromad, które całkowicie spłaciły już raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Piękny przykład patriotycznej postawy dali chłopcy z gminy Leba, pow. leborskiego. W tej gminie nie ma już ani jednego chłopca, który by zalegał z wypłatą zadeklarowanej sumy.

W powiecie kartuskim na pierwszoplanowym miejscu w spłacie Pożyczki Narodowej znajdują się chłopcy z gminy Goręczyno. Gromady Rały, Rybaki, Wyżecხოვო uregulowały w całości wszystkie raty Pożyczki.

DZIĘKI KOLEŻEŃSKIEJ POMOCY

Mar. Matyjak miał początkowo poważne trudności w nauce, wynikające z niskiego poziomu wykształcenia — pisze korespondent mar. Bonifacy Armista.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ZAJĘĆ POLITYCZNYCH

Jak nas informuje nasz stały korespondent mat Kazimierz Rec — dużą pomocą w przygotowaniu do zajęć politycznych są trójki samokształceniowe. Dzięki dobrej zorganizowanej pomocy koleżeńskiej marynarze osiągają coraz lepsze wyniki w zajęciach politycznych. Tacy marynarze jak mat Lebok, mat Sowa, mat Jakiel chcą dobrze przygotować siebie i pozostałych marynarzy do zajęć politycznych, czytają w niedziele materiały pomocnicze i wspólnie wyjaśniają sobie niezrozumiałe zagadnienia.

Wiedział on jednak, że tylko usilną pracą może zasłużyć na miano przodownika wykształcenia, dlatego też uczył się z zapałem. Marynarze widząc jego wielkie chęci przysłużyli mu z pomocą, a między innymi mar. Smiechura systematycznie pomagał mu w opanowaniu zajęć politycznych.

Koleżeńską pomoc w nauce przyniosła szybko owoce. Mar. Matyjak coraz lepiej odpowiadał na wykładach, jeszcze więcej się uczył a następnie osiągnął miano przodownika wykształcenia.

Przygotowujemy występ artystyczny na 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W jednostce oficera T. od dłuższego czasu trwają przygotowania do występu artystycznego na 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

Orkiestra pod kierownictwem st. mar. Stalwskiego przygotowuje wiązanek melodii radzieckich oraz pieśni masowe, które wykonywać będą wraz z chórem.

Chór jednostki liczący ponad 30 osób, którego dyrygentem jest wzorowy podoficer basmanmat Rausch, przygotowuje się do wykonania szeregu pieśni radzieckich, oraz polskich pieśni ludowych.

Z piosenek radzieckich przygotowanych przez chór wyróżnić należy piosenkę „Mariaki” oraz inne o tematyce morskiej.

Przygotowywana jest także masowa pieśń „Na straży pokaju”, „Pieśń o planie 6-letnim” i inne.

Dużą zasługę w przygotowaniach chóru ma jego kierownik basmanmat Rausch, który każdy wieczór poświęca na należyte przygotowanie swego zespołu do akademii.

W przygotowaniach do 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej dużą aktywność wykazuje koło Ligi Kobiet.

Koło Ligi Kobiet jednostki przygotowuje razem z marynarzami balet mieszany. Przygotowywane są narodowe tańce polskie, tańce rosyjskie oraz tańce pod nazwą „Nasi marynarze”.

W organizacji baletu i występów artystycznych Ligi Kobiet duży wkład pracy włożyła ob. Usona, będąca zarazem kierowniczką i odtwórczynią głównych ról w tańcach.

Na bazie Rad Świetlicowych w pododdziałach przygotowywane są przez marynarzy recytacje. Drogą eliminacji najlepszy recytator i najlepiej je wykonujący marynarze będą zakwalifikowani na występ podczas akademii w skali jednostki.

Mat Fiol marynarz — poeta napisał wiersz p. t. „Pieśń o ziemi” mówiący o walkach ludu polskiego na przestrzeni setek lat o dzisiejszą rzeczywistość. Wiersz ten wygłosi autor podczas akademii.

Przygotowania związane z 34 rocznicą powstania Armii Radzieckiej dzięki aktywnej pracy marynarzy, podoficerów i oficerów są już na ukończeniu. K. F.

Mat Frankiewicz szkoli swych podwładnych w oparciu o ich świadomość i aktywność

(Od specjalnego wysłannika „Na straży Wybrzeża”)

Na placu ćwiczeń „N”-tej jednostki Marynarki Wojennej kilka pododdziałów ćwiczyło musztrę z bronią.

Jednym z pododdziałów dowodził mat Frankiewicz, młody dowódca drużyny, który doskonale zapamiętał sobie słowa regulaminu, że „Każdy przełożony obowiązany jest rozwijać u podwładnych świadomość osobistej odpowiedzialności za sprawę obrony Ojczyzny, zrozumienie zaszczytne obowiązku żołnierskiego oraz poczucie godności i honoru żołnierskiego, wychowywać ich w duchu bezwarunkowego podporządkowania się wszystkim wymogom dyscypliny wojskowej i wymagać bezwzględnej jej przestrzegania”.

OPARÉ SZKOLENIE O ŚWIADOMOŚĆ

Dlatego też mat Frankiewicz cały proces wyszkolenia swojej drużyny oparł o wysoką świadomość marynarzy i na głębokim zrozumieniu przez nich swego żołnierskiego obowiązku wobec Ojczyzny.

I tak np. przed rozpoczęciem ćwiczeń — musztry z bronią wytłumaczył młodym marynarzom w jakim celu będzie on ich uczył chwytów bronią.

— Wielu z was myśli może — mówił mat Frankiewicz — że znajomość musztry potrzebna jest jedynie do defilady. Wiedziecie o tym, że jeżeli ktoś z was tak myśli, to źle myśli. Musztra jest nieodłączną częścią wyszkolenia bojowego. Wpływa ona na zdyscyplinowanie żołnierza, uczy go działania w zespole, wyrabia przyzwyczajenie ścisłego wykonywania rozkazów itp.

W krótkich, ale prostych i jasnych słowach wytłumaczył mat Frankiewicz marynarzom cel ćwiczeń, ich ważność itp. podając jednocześnie szereg konkretnych przykładów z życia wojskowego.

Dopiero, gdy marynarze zrozumieli poruszone przez niego zagadnienie, przystąpił do konkretnych zajęć szkoleniowych.

Przed przystąpieniem do szkolenia poszczególnych marynarzy, mat Frankiewicz osobiście wytłumaczył i wykonał kolejno wszystkie chwyt.

— Na komendę: „do nogi — broń”, którą wykonuje się na trzy tempa z położenia „na ramię”. Tempo pierwsze opuścić szybko lewą rękę je-

dnocześnie obchwytać prawą ręką karabinek nad celownikiem i postawić go w położeniu pionowym — tak jak ja to obecnie robię.

Marynarze z zainteresowaniem śledzili każdy krok swego przełożonego, który kilkakrotnie powtórzył wszystkie czynności i przystąpił do szkolenia marynarzy.

Marynarze pododdziału szkolonego przez mat Frankiewicza chętnie i z zapałem wykonywali każdy jego rozkaz.

WZOROWY PODOFICER

Mat Frankiewicz — to wzorowy podoficer i wychowawca. Szkołę podoficerską kończy z wynikiem bardzo dobrym i kilkoma pochwałami za wzorową służbę i aktywną pracę na odcinku społecznym. Dowództwo stawiało go wielokrotnie jako wzór dla elewów szkoły podoficerskiej. Szkołę opuszczał mat Frankiewicz z poczuciem dobrze wypełnionego obowiązku względem Ludowej Ojczyzny, a na piersi jego błyszczała odznaka żołnierskiej sławy „Wzorowy Strzelec”.

WYRÓŻNIENIE — SRODKIEM WYCHOWAWCZYM

Po przybyciu do swojej jednostki został mianowany dowódcą drużyny. W związku z tym spadły na niego nowe poważne obowiązki. Odpowiedzialność za stan wyszkolenia nie tylko swego, ale także kilkunastu podległych mu marynarzy. Mat Frankiewicz jednak nie przestraszył się ogromu pracy i odpowiedzialności, lecz szczerze i z zapałem wziął się do szkolenia. Jego proste, serdeczne podejście do podwładnych, stawianie sobie i podwładnym wysokich wymagań oraz troska o ich potrzeby, spoiły szybko marynarzy w zwarty kolektyw.

A oto kilka przykładów troski mat Frankiewicza o podwładnych. Drużyna wykonywała zadanie bojowe w niezwykle trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Szczególnie wyróżnił się swoją postawą st. mar. Turka. Mat Frankowski przedstawił go do pochwały dowódcy jednostki. Otrzymał pochwały zmobilizowało st. mar. Turka do jeszcze wydatniejszego szkolenia.

Mar. Dobkowski miał poważne kłopoty rodzinne. Zainteresował się tym mat Frankiewicz, dowiedział się co gnębi mar. Dobkowskiego i spowodował, że mar. Dobkowski otrzymał urlop od dowódcy jednostki.

Przykładów takich można by przytoczyć bardzo dużo.

PRZODUJĄCA DRUŻYNA.

Drużyna mat Frankiewicza jest przodującą drużyną w jednostce. Olbrzymia większość marynarzy w drużynie, to przodownicy wyszkolenia bojowego, politycznego i dyscypliny. St. mar. Buczek i st. mar. Bernad posiadają tak jak i ich dowódca odznaki żołnierskiej sławy „Wzorowy Strzelec”, mar. Czajkowski i inni, to wzorowi wartownicy.

Mat Frankiewicz i jego drużyna cechuje głębokie żołnierskie koleżeństwo. Nabyte w czasie służby i szkolenia wiadomości marynarze drużyny mat Frankiewicza nie kryją zazdrośnie tylko dla siebie, lecz dzielą się nimi chętnie z młodymi kolegami.

St. mar. Bernard pewnego razu zauważył, że młody marynarz Kamiński nieregularnie nie pełni służbę na posterunku. St. mar. Bernard nie zwlekał z udzieleniem mu pomocy, ale zaraz na wartowni szczegółowo zapoznał mar. Kamińskiego z jego obowiązkami na danym posterunku.

Drużyna mat Frankiewicza cechuje także poczucie kolektywnej odpowiedzialności za całokształt wyszkolenia i troska o utrzymanie przedmiotów w jednostce. Częste dyskusje, wspólne opracowywanie konspektów do zajęć politycznych, pozwala im na utrzymanie na tych zajęciach całej drużyny na jednakowym mniej więcej poziomie. Tak samo jest z zajęciami bojowymi i ze służbą wartowniczą. Ich honor marynarski nie pozwala na to, aby dopuścić do tego by kolega włókł się w ogonie jednostki.

Mat Frankiewicz, to przodujący drużynowy — przodujący w jednostce drużyny. Metoda systematycznego oddziaływania na świadomość marynarzy i umiejętne powiązanie świadomości politycznej marynarzy z wymogami wyszkoleniowymi przyczyniła się do uzyskania przez drużynę wysokiego poziomu wyszkolenia i jest gwarancją, że osiągnięcia te będą nieustannie wzrastać.

mat Jerzy Wiatr

Głosy w dyskusji O PROJEKCIE KONSTYTUCJI

Oficer JAN PACUSZKA

Jestem synem biednego chłopca z powiatu Ostrołęka. Z chwilą ukończenia 7 lat życia posłała mnie matka do szkoły powszechnej w rodzinnej wiosce Jawory.

Gdy byłem jeszcze mały zmarł mi ojciec. W domu zostało dość liczne rodzeństwo. Matka nie miała za co opłacić szkoły i zmuszona była wysłać mnie na służbę do kułaka.

Będąc na służbie, od samego świtu pasłem krowy, dorywczocząc się w szkole. Tak skończyłem 4 klasy. W naszej wiosce innej szkoły nie było, tylko 4-klasowa.

Podczas okupacji przebywałem w Niemczech na przymusowej pracy, gdzie także nie mogłem marzyć o nauce.

Z chwilą, gdy naszą Ojczyznę wyzwoliła Armia Radziecka

i walczące u jej boku Wojsko Polskie uzyskałem możliwość nauki.

W 1946 roku zostałem powołany do szeregów Wojska Polskiego.

Po odbyciu służby czynnej, zostałem przyjęty do Oficerskiej Szkoły, w której ziściły się moje pragnienia, zdobyłem wykształcenie, otrzymałem stopień oficerski.

Dziś nasze szkoły stoją otworem dla synów i córek najszerszych mas ludowych, którzy przed wojną nawet śnić nie mogli o zdobyciu wykształcenia. Mogli pracować — i to nie wszyscy — bo i pracy było mało.

Nowa Konstytucja zagwarantowała młodzieży na zawsze już prawo do nauki, do pracy w każdym zawodzie.

Mat JÓZEF KOZIŃSKI

Nasza Konstytucja, to kaganiec na zachłanne pyski kulactwa i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczy. Dziś już nie wolno im tak wyzyskiwać ludzi, jak to czynili ze mną i innymi parobkami.

Od 6 do 18 roku życia pracowałem u kułaków. Spać było mi wolno tylko w oborze — zresztą było to przyjęte u wszystkich kułaków. Jadłem także osobno. No, a pracy to już nie brakowało — było jej 19 godzin na dobę.

Poza pracą nie widziałem świata. Bicie kijem było na porządku dziennym. A niech-

ło na to jakieś prawo? Niechabym tylko spróbował się komu poskarżyć — dostalbym pięć razy tyle. Do lat 18 nie byłam nawet w mieście, nie jechałem koleją.

Dopiero Władza Ludowa stworzyła przedemną i przed takimi, jak ja, wrota ku lepszej przyszłości.

W szeregach Ludowej Marynarki Wojennej rozwinąłem swój światopogląd, zrozumiałem prawdę życia. Toteż dołożę wszystkich sił, by być godnym obrońcą naszej Ludowej Ojczyzny.

BRONISŁAW PATEREK

Uczeń Technikum Morsko-Nawigacyjnego — dawniej Państwowej Szkoły Morskiej w Szczecinie:

— Od dziecka marzyłem o morzu, o dalekich lądach i krajach. Pierwszy mój rejs po ukończeniu 8 klas w Rozwadowie odbyłem w Szkole Jungów w Gdyni. Po roku nauki zamulowałem na s/s „Soldek” jako chłopak okrętowy. Na tym, a następnie w innych jednostkach przejechałem pół kuli ziemskiej — Casablanca, Antwerpia, Buenos Aires, Manilla, Marsylia, Le Havre, Sztokholm i inne.

Te podróże pokazały mi nędzę milionów robotników w zachodnich portach. Widziałem setki arabskich żebraków w Casablance, wśród których były dziesiątki młodych ludzi, żebrzących dlatego tylko, że nie było dla nich pracy. Widziałem dyskryminację rasową, która nie pozwala wejść Arabowi do białej dzielnicy jego własnego miasta.

To wszystko stanęło mi przed oczyma w momencie czytania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W projekcie tym widzę ugruntowanie zdobyczy, które są marzeniem milionów ludzi Zachodu.

My uczniowie Szkoły Morskiej — dawniej uczelni praktycznie niedostępnej dla synów robotniczych i chłopskich — uczniowie, którym Państwo daje dziś wszystko, wiemy doskonale, jakie są nasze zadania na przyszłość.

Kiedyś, kiedy będziemy oficerami statków Polskiej Marynarki Handlowej, kiedy pływając pod polską banderą na dalekich morzach będziemy przyczyniać się do realizacji planów gospodarczych naszej Ojczyzny, pamiętać będziemy o tym, że my właśnie jesteśmy współtwórcami Konstytucji, która nam gwarantuje prawo do nauki i pracy, wypoczynku i radości życia, których nie mieli nasi ojcowie.

Torpedominer st. mar. Zieliński opanował specjalność artylerzysty i sygnalisty

St. mar. Zieliński w cywilu był przodującym robotnikiem w Spółdzielczych Zakładach Stolarskich.

Po przybyciu do Ludowej Marynarki Wojennej już w pierwszych dniach postanowił szkolić się z takim samym zapałem, z jakim pracował w cywilu.

Postanowienia danego sobie dotrzymał. Młodszy kurs torpedominerów kończył z wynikiem bardzo dobrym — osiągając 5-łą lokatę.

Po przybyciu na okręt st. mar. Zieliński zainteresował się odrazu jego urządzeniami. Szczególnie silnie pociągało go działo. Często przypatrywał się ćwiczeniom artylerzystów i wówczas nasunęła mu się taka myśl — przecież ja mógłbym także poznawać budowę działa i zasadę obsługiwanego. Czas na to znajdę, a koledy — artylerzyści pomogą. — Czytałem przecież w książkach o tym jak radzieccy marynarze zastępowali w walce marynarzy z innych specjalności i jak skutecznie niszczy-

li wroga. Po rozmowie z dowódcą działu bosmatem Koniecznym przystąpił do nauki. Uczył się pilnie budowy działa, powoli poznając jego skomplikowane mechanizmy, budowę i zasady obsługiwania tych me-



St. mar. Zieliński i mat Łągiewka podczas nauki sygnalizacji.

chanizmów. Marynarze — artylerzyści chętnie mu w tym pomagali, z zainteresowaniem śledząc wysiłki. W krótko do- wódca okrętu stwierdził iż torpedominer st. mar. Zieliński może z powodzeniem obsługiwać działo.

Nie poprzestawał jednak na tym. Niejednokrotnie był krętów stojących w porcie porozumiewali się z sobą przy pomocy flag lub migacza. Morse'a trochę znał, ale odczytać nadawanego tekstu nigdy świadkiem, jak sygnaliści o nie potrafił. Za szybko nadawali. Przydałoby się poznać dokładnie morsea i semafor — pomyślał i tak też zrobił.

Pierwszych fachowych wskazówek udzielił mu sygnalista mat Łągiewski. I znów tak, jak podczas pracy nad opanowaniem specjalności artylerzysty, st. mar. Zieliński poświęcił wszystkie wolne chwile, a często nawet rezygnował z wyjścia na ląd i z zapałem przystąpił do studiowania alfabetu Morse'a i semafora. Gdy opanował dobrze sygnalizację i przepisy pływania w zespole, zaczął próbować swych umiejętności praktycznie, to jest w nadawaniu i odbieraniu. Tutaj znowu z pomocą przyszedł mu mat Łągiewski i mat Potocki. Uczyli go w jaki sposób należy posługi-

wać się migaczem, jak trzymać ręce z chorągiewkami podczas nadawania semaforem, w jaki sposób należy odbierać itp.

Często przeprowadzali razem ćwiczenia. Mat Łągiewski lub mat Potocki stali na moście, a st. mar. Zieliński z pomostu okrętu nadawał do niego semaforem lub igaczem. Dzięki swej silnej woli i uporczywemu dążeniu do celu opanował metodę posługiwania się sprzętem sygnalizacyjnym. Wytrwałymi i systematycznymi treningami nauczył się trudnej sztuki porozumiewania flagami i światłem.

Dziś już nie sprawia mu trudności biegle posługiwanie się migaczem lub chorągiewkami, nadawanie czy odbiór.

St. mar. Zieliński, to wzorowy marynarz, z którego winniśmy brać przykład.

W VI rocznicę powstania ORMO

21 lutego 1946 roku powołana została do życia uchwałą Prezydium Rady Ministrów, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

Sześć lat pracy i walki, które ma za sobą Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej są latami pięknych i chlubnych osiągnięć.

Duże są zasługi ORMO-wców w likwidacji terrorystycznych, zbójckich band. Tysiące robotników i chłopów po zakończeniu swej codziennej pracy brało na plecy karabin, by przy boku milicjantów i żołnierzy bezpieczeństwa pełnić zaszczytną i odpowiedzialną służbę.

ORMO-wiec — robotnik i chłop — pracując i walcząc ramieniem w ramię gromili bandy, tępiłi bandytów, bimbrowników, spekulantów i innych wszelkiego rodzaju szkodników gospodarczych.

W walce z reakcją i bandytyzmem zginęło dużo ORMO-wców. Z cziłą wspominają dziś ORMO-wcy, a wraz z nimi masy pracujące naszej Ojczyzny poległych w walce bohaterów synów naszego narodu. Walka ich nie poszła na marne. Bandyckie podziemie zostało rozgromione. W walce z nim rosła wartość i siła bojowa ORMO, podnosiła się świadomość polityczna. Szeregi ORMO ciągle powiększały się przez wstępujących do niej coraz liczniej oddanych sprawie budownictwa socjalizmu ludzi pracy.

W szeregach ORMO rozwija się szeroko działalność kulturalno - oświatowa. Na terenie kraju istnieje wiele zespołów artystycznych domów kultury ORMO. W jej szeregach rozwija się masowy sport.

Dziś stoją przed ORMO nowe i wielkie zadania. Utrzymanie nieustannej czujności, walka z niedobitkami reakcji stacjonującej się różnymi sposobami szkodliwie naszem pokojowemu budownictwu.

ORMO-wcy — to świadomi obywatele Polski Ludowej, którzy budując socjalizm przy swym warszacie pracy, jednocześnie chronią zdobyczy ludu z bronią w ręku.

Sylwetka ORMO-wca jest bliska i droga sercu marynarza Ludowej Marynarki Wojennej, obaj bowiem swą czynną służbą i wyteżoną pracą strzegą zdobyczy ludu pracującego.

W odpowiedzi na pytania czytelników w sprawie projektu Konstytucji

Do redakcji naszej napływają od czytelników liczne pytania dotyczące Konstytucji. Zamieszczając odpowiedzi na te pytania z ramienia redakcji — przesyłamy je równocześnie do Komisji Konstytucyjnej.

Czy Sejm wybiera Radę Państwową tylko spośród posłów?

Art. 24 projektu Konstytucji głosi: „Sejm wybiera na pierwszym posiedzeniu Radę Państwa w składzie...” po czym określa skład Rady Państwa w liczbie 15 osób: Przewodniczący, dwaj zastępcy przewodniczącego i 11 członków. Z treści artykułu nie wynika więc, że wszyscy członkowie Rady Państwa muszą być posłami. Do Sejmu, jako do najwyższego organu władzy ludu, należy decyzja wyboru członków Rady Państwa.

Czy i które ustawy sprzed 1939 r. będą teraz obowiązywały?

Konstytucja jest Ustawą Zasadniczą, z którą wszystkie inne ustawy muszą być zgodne. Jeżeli więc są jakieś ustawy sprzed 1939 r. nie zmienne dotychczas i które okazały się sprzeczne z Konstytucją, będą one musiały ulec zmianie. Wszystkie inne obowiązujące obecnie ustawy, choćby pochodziły sprzed 1939 r. pozostają w mocy.

Dlaczego Konstytucja nie określa hymnu państwowego?

Sprawa hymnu z reguły nie jest objęta ustawami konstytucyjnymi. Dla informacji podajemy, że żadna z poprzednich konstytucji polskich nie określała hymnu państwowego, podobnie zresztą jak i konstytucje innych państw.

Dlaczego Konstytucja w art. 12 głośnie uznanie i ochronę na podstawie istniejących ustaw indywidualnej własności i prawa dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników — nie wymienia również domów rodzinnych oraz działek robotników i inteligencji pracującej?

Pytanie to wynika zapewne z niezrozumienia właściwej treści art. 12 projektu Konstytucji. W artykule tym mowa o uznaniu i ochronie własności indywidualnej, a więc własności środków produkcji — gospodarstw rolnych, częścią których są budynki mieszkalne i gospodarce lub odrębnych budynków mieszczących warsztaty rzemieślniczy albo chałupniczy. Natomiast domki rodzinne robotników, inteligencji pracującej itd. tak samo jak ich działki nie są środkami produkcji, ani częścią gospodarstwa i dlatego należą do zakresu własności osobistej. Albowiem własność osobista obywateli — to własność służąca do zaspokojenia szeroko pojętych potrzeb osobistych obywatela i jego rodziny. Obejmuje ona więc przedmioty gospodarstwa domowego, meble, odzież, książki, obraby, środki lokomocji (rower, motocykl, samochód), radioaparaty, kosztowności osobiste itp., jak i domy rodzinne oraz działki.

Pytanie to wynika zapewne z niezrozumienia właściwej treści art. 12 projektu Konstytucji. W artykule tym mowa o uznaniu i ochronie własności indywidualnej, a więc własności środków produkcji — gospodarstw rolnych, częścią których są budynki mieszkalne i gospodarce lub odrębnych budynków mieszczących warsztaty rzemieślniczy albo chałupniczy. Natomiast domki rodzinne robotników, inteligencji pracującej itd. tak samo jak ich działki nie są środkami produkcji, ani częścią gospodarstwa i dlatego należą do zakresu własności osobistej. Albowiem własność osobista obywateli — to własność służąca do zaspokojenia szeroko pojętych potrzeb osobistych obywatela i jego rodziny. Obejmuje ona więc przedmioty gospodarstwa domowego, meble, odzież, książki, obraby, środki lokomocji (rower, motocykl, samochód), radioaparaty, kosztowności osobiste itp., jak i domy rodzinne oraz działki.

Szereg pytań wpłynęło na temat niezawisłości sędziów i wzajemnego stosunku sądownictwa, prokuratury i organów władzy.

Rozdział 6 projektu Konstytucji wprowadza nową w Polsce strukturę sądownictwa i utrwała ustaloną w 1950 r. nową organizację prokuratury. Ta nowa struktura jest wyrazem demokratyzacji sądownictwa Polski Ludowej.

Niezawisłość sędziów wpływa przede wszystkim z faktu, że sędziowie i ławnicy ludowi są wybierani. Wymierzając sprawiedliwość sędzia nie podlega żadnym organom władzy czy administracji, lub innym postronnym czynnikom, lecz jedynie ustawom. Ustawy zaś wydawać może jedynie Sejm „wyraziciel woli ludu pracują-

cego miast i wsi” — jak określa go Konstytucja. Tym samym sędziowie są niezawisli od organów władzy i administracji, realizują praworządność ludową, tworzoną przez przedstawicielstwo ludowe i stoją na straży zdobyczy ludu pracującego.

Projekt Konstytucji przewiduje, że wybierany przez Radę Państwa Sąd Najwyższy będzie naczelnym organem sądownym sprawującym nadzór nad działalnością sądową (orzecznictwem) wszystkich innych sądów.

Projekt Konstytucji precyzuje również dokładnie rolę Prokuratury. Prokuratura jest niezależna od organów władzy i administracji w terenie i podlega jedynie Prokuratorowi Generalnemu, powoływanemu przez Radę Państwa. Prokurator Generalny zdaje sprawę Radzie Państwa z działalności Prokuratury. W ten sposób Prokuratura, która stoi na straży praworządności ludowej, czuwa nad ochroną mienia społecznego, zabezpiecza poszanowanie praw obywateli i ściga przestępstwa — znajduje się poprzez Prokuraturę Generalną pod kontrolą Rady Państwa, a więc naczelnego organu władzy, wyłonionego przez Sejm.

Widzimy więc, że projekt Konstytucji, wprowadzając wybieralność sędziów i ławników oraz gwarantując ich niezawisłość — przeprowadza konsekwentnie zasadę demokracji równości i w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Realizacja tych zasad umożliwi sędziom w pełni wykonywanie funkcji określonych przez projekt Konstytucji w art. 48:

„Sądy stoją na straży ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ochraniają zdobyczy polskiego ludu pracującego, strzegą praworządności ludowej, własności społecznej i praw obywateli, karzą przestępców”.

„Trybuna Ludu”

Wczoraj i dziś



Rolnictwo w Polsce przedwojennej było jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin. Państwo nie udzielało żadnej pomocy w dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt i zmechanizowania prac w rolnictwie.

Na zdjęciu: Orka sochą była częstym widokiem na zacołanej wsi polskiej.

(Zdjęcie z roku 1937).

CAF



Rząd Polski Ludowej dążąc do ulżenia pracy rolników i zafarcia różnic między rolnictwem a przemysłem, zapewnia szeroki rozwój mechanizacji w rolnictwie, budując fabryki traktorów i maszyn rolniczych, zakładając TOR-y i POM-y.

Artykuł 10 projektu Konstytucji mówi na ten temat:

Pkt. 1. Polska Rzeczpospolita Ludowa odczuwa opiekę indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podniesienia poziomu rolniczo - technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu.

Pkt. 2. Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej...

Na zdjęciu: Agregat młocarniany POM-u w Ocieszynie przeprowadza omloty grochu w spółdzielni produkcyjnej w Kowalewku w woj. poznańskim.

CAF — fot. Baranowski

„Czułość wobec wrogów narodu oraz pilne strzeżenie tajemnic państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Tymi oto słowami podkreśla artykuł 79 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jeden z najważniejszych obowiązków każdego obywatela naszej Ludowej Ojczyzny. Słowa te zawierają w sobie głęboką treść i wymowę.

Od pierwszej chwili powstania do życia Polski Ludowej — imperialiści amerykańscy i zaprzędane im rządy innych krajów kapitalistycznych, z całą zgrają pacholców, szpiegów i zdrajców rekrutujących się z wyrzutków narodu polskiego czynią wszystko, chwytają się najbardziej podłych, zbrodniczych metod, aby przywrócić w Polsce panowanie kapitalistów i obszarników. Aby znowu wprowadzić na wieś polską głód i nędzę, aby znowu w mieście robotnik bez pracy i głachu nad głową umierał z głodu i wycieńczenia gdzieś pod mostem, na strychu, czy w piwnicy.

Pałając nienawiścią do Polski Ludowej, do robotników, chłopów i inteligentów, którzy dzięki odniesionemu zwycięstwu przez Armię Radziecką nad fa-

Gawędy o projekcie Konstytucji

STRZEC TAJEMNICY PAŃSTWOWEJ

szymem hitlerowskim ujęli władzę w swoje ręce i sami rządzą swym krajem, wrogowie nasi starają się przeniknąć w każdą szczylinę naszego życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego i przeszkodzić narodowi polskiemu w jego budownictwie. Wszędzie, na każdym kroku usiłują oni szkodzić nam, mordować najlepszych synów narodu polskiego, podpalać kopalnie, fabryki i huty, niszczyć maszyny, szerzyć plotki, siać niewiarę i zwątpienie, podrywać wśród mas pracujących zaufanie do władzy ludowej, partii, wojska itp.

Słyszeliśmy przez radio, oraz czytaliśmy w prasie o tym, że amerykańscy handlarze śmierci oficjalnie przeznaczili na szpiegowsko - dywersyjną robotę w Związku Radzieckim, w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej 100 milionów dolarów. Ten haniebny krok rządu USA świadczy o tym, że imperialiści amerykańscy nie rezygnują ani na chwilę z wrogiej roboty przeciwko wolnym narodom. Istnienie Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, istnienie Polski Ludowej, spędza

im sen z powiek. Usiłują oni i będą usiłować szkodzić nam, nasylać i będą usilowali nasylać szpiegów, werbować zdrajców, organizować sabotaże i dywersje.

Liczne procesy jakie toczyły się przed sądami Polski Ludowej dostarczają nam cały szereg najjaskrawszych dowodów podłych metod i celów wrogów naszej Ojczyzny. Procesy te wykazały jednocześnie, że nie udaje się wrogom naszej Ojczyzny osiągnąć swoich celów. Robotnik, chłop pracujący, inteligent i żołnierz polski są czujni, demaskują wrogów, oddają ich w ręce sprawiedliwości. Nie udaje się wrogom Polski Ludowej niszczyć naszych fabryk, zrywać planów produkcyjnych itp. bo strzegą ich czujnie właściciele fabryk — robotnicy. Nie udaje się wrogom nigdzie długo się zagnieżdżyć, bo masy pracujące, organa bezpieczeństwa i żołnierze Ludowego Wojska Polskiego strzegą jak źrenicy w oku swojej Ludowej Ojczyzny, jej zdobyczy, osiągnięć, tajemnic.

Dlatego projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

głosi, że czujność i pilne strzeżenie tajemnicy jest obowiązkiem każdego obywatela? Dlatego z taką mocą podkreśla to, bo Polska Rzeczpospolita Ludowa jest własnością każdego obywatela. To na każdego obywatela, na ciebie, na twoich rodziców, na twoją żonę, matkę i dzieci czyha imperializm amerykański.

Ojczyzna nasza — Polska Ludowa jest własnością polskiego ludu pracującego i dlatego właśnie obowiązkiem każdego obywatela jest bronić jej przed zakusami imperialistów, być czujnym wobec wrogów, pilnie strzec tajemnicy państwowej i wojskowej.

Przede wszystkim pamiętać o tym musi żołnierz Ludowego Wojska Polskiego. Wrogowie nasi mają szczególny apetyt. Wrogowie wiedzą doskonale, że wojsko nasze jest zbrojnym ramieniem narodu polskiego, że stoi ono nieugięcie na straży granic Polski Ludowej, wolności i bezpieczeństwa jej obywateli. Dlatego też wrogowie ludu pracującego wylażą ze skóry, aby zdobyć wiadomości o tym woj-

skiu, o jego uzbrojeniu i dowódcach, o nastrojach panujących wśród żołnierzy, wyżywieniu, poziomie wyszkolenia itp. Interesuje ich wszystko począwszy od rzeczy najdrobniejszych. Wiemy, że nie raz i nie dwa próbowali już imperialiści amerykańscy zdobyć tajemnice o Wojsku Polskim. Lecz dzięki temu, że każdorazowo napotykali na swojej drodze na niezawodny oręż — na czujność, ponosili porażkę za porażką.

Żołnierska czujność i pilne strzeżenie tajemnicy, to przede wszystkim wzorowe pełnienie służby wartowniczej i całej służby wojskowej tak, jak nakazuje tego przysięga wojskowa, jak mówią o tym regulaminy wojskowe oraz rozkazy dowódców i przełożonych.

dowym Wojsku Polskim gwarantując niepodległości Ojczyzny, swoją ostoję i dlatego darzy żołnierzy tego wojska wielką miłością, otacza troską i opieką. Czyż nie jest więc najchlubniejszym zadaniem każdego żołnierza być godnym zaufania narodu, jego miłości, troski i opieki.

Błogo jest w senu i duszy żołnierza gdy widzi jak jego Ojczyzna — Polska Ludowa tętni radosną twórczą pracą — dymią kominy fabryk i hut śląskich, wrą pracą nasze porty, w różnych kierunkach kraju biegną długie składy pociągów, pulsują wznoszone wysiłkiem całego narodu Nowa Huta i Warszawa. Czyż może być większy zaszczyt nad ten, którym obdarza Ojczyzna swych żołnierzy: — stać czujnie i wiernie na straży wolności, bezpieczeństwa i dalszego wspaniałego rozwoju Polski Ludowej: stać wiernie na jej straży, to znaczy nieustannie podnosić poziom wyszkolenia, mistrzowsko władać niezawodną bronią, to znaczy być czujnym żołnierzem, pilnie strzec tajemnic wojskowej i państwowej, co tak silnie podkreśla projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

por. Radziński

W kilku zdaniach

Komentator dziennika „Pravda”, Marinin stwierdza, że przygotowania do libońskiej sekcji rady atlantyckiej świadczą o wzmagających się orobach Stanów Zjednoczonych narucenia swego dyktatu Europie Zachodniej. W obliczu tej polityki agresji i awantur wojennych szczególnie doniosłe jest ściśle współdziałanie wszystkich obrońców pokoju na całym świecie.

Na zebraniu delegatów 55 tysięcy metalowców Norymbergii uchwalono jednomyślnie rezolucję potępiającą remilitaryzację Niemiec zachodnich.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Max Reiman, skierował do Światowej Federacji Związków Zawodowych apel o zwrócenie uwagi robotnikom całego świata na wzmagające się w Niemczech zachodnich niebezpieczeństwo nowej wojny i o podjęcie odpowiednich kroków dla zapobieżenia katastrofie.

W Berlinie w obecności prezydenta NRD Piecka została otwarta wystawa Światowej Rady Pokoju pn. „Fotografie i dokumenty ilustrujące walkę narodów o pokój”.

Premier Finlandii, Pekkala, oświadczył, że zaproszenie na Olimpiadę klikli Czang Kajszyka jest krokiem absurdalnym i że zaproszenie takie może być wysłane tylko rządowi Chińskiej Republiki Ludowej.

W odpowiedzi na notę włoską rząd Albanii skierował do Włoch notę, w której stwierdza, że zgodzi się na rewizję traktatu pokojowego z Włochami i zniesienie nałożonych na nie ograniczeń tylko w wypadku, gdy Włochy wystąpią z agresywnego bloku północno-atlantyckiego, nie zezwala obcym państwom na zakładanie baz i stacjonowanie wojsk na terytorium włoskim, zagwarantując zmianę dotychczasowej polityki wobec Albanii i jeśli w traktacie zachowane zostaną wszystkie artykuły dotyczące zobowiązań Włoch wobec Albanii.

W wyborach do parlamentu Indii w stanie Hajderabad kandydat komunistyczny, Reddi, uzyskał 309.162 głosy (78,6 procent), podczas gdy kandydujący w tym samym okręgu premier Indii, Nehru, uzyskał tylko 233.570 głosów.

Marynarze radzieckiej floty handlowej wiedzają różne kraje kuli ziemskiej. Po powrocie do swej Ojczyzny opowiadają oni co widzieli w swych dalekich podróży. Poniżej publikujemy takie opowiadanie marynarzy radzieckich.

Statek nasz przybył do portu New York po dziesięciodniowej sztormowej podróży poprzez burzliwy Atlantyk.

Ośrodkiem uwagi każdego Europejczyka, który po raz pierwszy znalazł się w New Yorku, będzie oczywiście wyspa Manhattan, na której terenie mieści się mnóstwo sklepów, teatrów i kin.

Mury i dachy domów przetrząsają barwnymi i świetlnymi reklamami firm, natrętnie proponującymi oszołomionemu Amerykanowi zakupowanie wyrobów tylko przez nie produkowanych. Reklamuje się: pastę do zębów „Colgate”, mączkę odżywczą dla psów, stroje kąpielowe, gumę do żucia „Chicklets”, niezmienny napój Coca-Cola oraz mnóstwo innych całkiem niepotrzebnych artykułów.

Wysoko wywija nogami przesadnie roznegliżowana nonowa miss, zapraszając do

Wiadomości ze świata

Szerokie masy społeczeństwa niemieckiego wypowiadają się za pokojowymi propozycjami KRD — przeciw wojennej polityce klikli z Bonn

BERLIN. Jak wynika z doniesień napływających z całych Niemiec najszerze warstwy ludności manifestują zdecydowane poparcie dla inicjatywy rządu NRD w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

W miastach i wsiach Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbywają się liczne zebrania, na których uchwalane są rezolucje, wyrażające aprobatę dla tej inicjatywy.

BERLIN. Niemiecki Komitet Robotniczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec ogłosił oświadczenie, w którym wita z uznaniem i radością apel rządu NRD do 4 wielkich mocarstw o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Komitet akcji młodych robotników zachodnio-niemieckiego przemysłu metalowego uchwalił odezwę do młodych metalowców zachodnio-niemieckich. Odezwa piętnuje poczynania Adenauera, Schumachera, Ollenhauera, Fettego i innych słuszów amerykańskiego imperializmu, którzy chcą rozpętać nową katastrofę wojenną.

Na zebraniu delegatów metalowców górnej Frankonii zapadła uchwała solidaryzująca się ze stanowiskiem przedstawicieli 55 tysięcy metalowców norymberskich, którzy postanowili przeciwstawić się remilitaryzacji wszelkimi środkami, nie wyłączając strajku powszechnego.

Ostry protest przeciwko polityce wojennej Adenauera uchwalono również na okręgowej konferencji b. jeńców wojennych w Norymberdze.

Pod hasłem zdecydowanej walki z remilitaryzacją i przygotowaniami wojennymi stała konferencja pokojowa kobiet w Essen. Konferencja przesłała list z wyrazami uznania do załogi miejscowych zakładów Kruppa, która stwierdziła, że odmawia fabrykowania broni na nową wojnę. Kobiety reprezentujące różne poglądy polityczne i wierzenia religijne wypowiadały się za akcją przeciwko wykonaniu ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Podobne stanowisko zajęły uczestniczki kongresu pokojowego kobiet ewangelickich i katolickich w Darmsztacie.

12 tys. żołnierzy — 6 okrętów — 339 samolotów — oto bilans amerykańskich strat w ostatniej ofensywie w Korei

PEKIN. Oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich w toku walk od 1 do 31 stycznia udaremniły ofensywę amerykańsko-angielskich wojsk agresywnych i armii lisymanowskiej, zadając nieprzyjacielowi ogromne straty w ludziach i sprzęcie. Nieprzyjaciel stracił w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 11.721 żołnierzy i oficerów.

Zdobyto: karabinów — 530, lekkich karabinów maszynowych — 74, ciężkich karabinów maszynowych — 14, dział różnego kalibru — 32, miotaczy ognia — 4, naboju — 115.974 szt., granatów ręcznych — 1.076, min — 118. Zniszczono i uszkodzono 57 czołgów, 35 pojazdów

mechanicznych i dział różnego kalibru — 12. Zatopiono 64 jednostki morskie i zdobyto 20, dwa okręty zostały uszkodzone.

Zestrzelono 174 i uszkodzono 165 samolotów nieprzyjacielskich.

W USA rozwija się ruch w obronie pokoju

NOWY JORK. 16 bm. odbyła się w Nowym Jorku konferencja Krajowej Rady Towarzystwa Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej.

Postępowy działacz amerykański dr Hanton, zagajając konferencję, oświadczył, że jej celem jest wytyczenie dróg osiągnięcia najlepszego zrozumienia wzajemnego między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w podstawowych zagadnieniach międzynarodowych.

Referat „o kontroli nad energią atomową” wygłosił członek Krajowej Rady dr Harry Grundfest. Mówca zdemaskował osławionego „plan Barucha” oraz szczegółowo omówił propozycje radzieckie w sprawie kontroli energii atomowej.

Wybitny ekonomista amerykański Perlo wygłosił referat pt. „Niemcy — główną przyczyną napiętej sytuacji w Europie”.

Sytuację w Azji i na Dalekim Wschodzie omówił redaktor dziennika „Daily Compass” — Hughes Dean. Wykazał on na podstawie konkretnych przykładów, że agresywna polityka amerykańskich kół rządzących skazana jest na fiasko.

Referat o „znaczeniu paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami” wygłosiła redaktor czasopisma „New World Review” Jessica Smith.

Pomimo terreru władz kolonialnych lud Tunisu kontynuuje walkę wyzwolenczą

PARYŻ. Według relacji korespondentów, Tunis przybrał charakter miasta oblężonego. Policja dokonuje masowych aresztowań. Jak stwierdza agencja Reutersa, do komisariatów sprowadza się kobiety, których odzież splamiona jest krwią. W Tunisie skonfiskowano w piątek organ „Neo Destour”, tygodnik „Hission”, odebrano debiut pismom „Ce Soir” i „Italiano in Francia” oraz pozbawiono przydziału papieru dziennik arabski „As Sabah”.

Do Bizerty przybyła eskadra francuska, składająca się z trzech krążowników i dwóch łodzi podwodnych.

W Gabes trwa strajk patriotyczny pod hasłem walki o niezawisłość.

W okręgu górniczym Gafsa trwają operacje wojskowo-policyjne. Między kopalniami a resztą kraju przerwana została komunikacja. W okręgu Sahel trwają nadal aresztowania i represje, które przybrały charakter zorganizowanej ekspedycji karnej.

Dziennik „L'Humanite” zamieszcza list z podpisami 109 patriotów tuniskich, opisujący potworne czyny Legii Cudzoziemskiej w okręgu Cap Bon, gdzie wysadzono dynamitem domy, rozstrzelowano bez sądu patriotów, grabiono ludność, gwałcono kobiety.

W śródmieściu i na krańcach New-Yorku

OPOWIADANIE

obejrzenia dzisiejszej rewii Burleska z udziałem znakomitej gwiazdy świata artystycznego Variete. Widowiska tego rodzaju polegają na tym, że uczestniczki przedstawienia występują na scenie obnażone ponad wszelką miarę.

New York — to miasto zdumiewającego luksusu i okropnej nędzy.

Wśród wall-streetowskich giełd, banków, urzędów celnych wznoszą się gmachy, będące własnością miliardera Rockefellera - juniora, który zbudował swym dzieciom domek dla zabawy, kosztujący pół miliona dolarów. Jego ulubiona mała ma własną karetę i osobistego lokaja. W luksusowych jego willach łażerki wyłożone są złotem i nefrytem. Całe to zadziwiające bogactwo zacierpnięte zostało z nieszczęśliwych zwykłych ludzi, z których krwi wall-streetowscy wodzireje bezlitośnie wysysają zyski.

W gazecie „New York Times” przeczytałem notatkę o

tym, że robotnik za wypłacony mu zarobek „zakupuje komfort”. Kłamliwość twierdzeń o „komforcie dla robotników” stwierdziłem, odwiedzając East-Side, wschodnią część New Yorku, znajdującą się niedaleko Wall-Streetu. Mieszka tu tysiące dokierów portowych, ładowaczy, robotników fabrycznych. Po śnieżnobiałych willach Piątej Avenue, Madison Avenue oraz innych ulic nowojorskiego śródmieścia ujrzałem waskie, brudne ulice ze starymi domami, ściśle przylegającymi do siebie.

Wszedłem do „mieszkania” zajmowanego przez spawacza Henry Johnsona wraz z rodziną. Waskie, nieoświetlone schody prowadzą na piętro. W niewielkiej izdebce gnieździ się Johnson, z żoną i pięciorgiem dzieci. Wszyscy spią na podłodze lub na drewnianych przyczach. Meble są dla nich nieosiągalnym marzeniem, bowiem mimo, iż Johnson pracuje, rodzinie jednak nie starczy na życie do końca miesią-

ca. Jednocześnie opłata za komorne jest zbyt wysoka.

Los mieszkańców nowojorski ruder uzależniony jest od prywatnych właścicieli domów. Widziałem zdjęcia rodzin, wyrzuconych na bruk za to, że nie mogły na czas uścić komornego. Rodziny takie lokują się w parkach, chlewach, w porzuconych wagonach, oraz po prostu na chodnikach.

Ulice East-Side, Brooklinu, Haarlemu oraz innych dzielnic robotniczych roją się od na wpół obdartych dzieci i bezrobotnych. Grzebią oni w śmieciach i żebrzą. Taki jest dzisiejszy New York, wieczorami zalany oslepiającym światłem reklam, oferujących nabywcę wszystko — od piwa Shefer do najnowszych typów samochodów. Ani jeden promień światła reklamowych nie dociera jednak do dzielnic robotniczych, w których ludzie umierają skutkiem głodu i nędzy. Fakt ten zawiera więcej prawdy o dzisiejszym New Yorku, niż wzbijające się pod niebo światła jego krzykliwych reklam.

J. BORYSOW,
marynarz parowca „Leningrad”.

SPORT

Czwarty dzień Olimpiady Zimowej

OSLO. — Czwarty dzień igrzysk olimpijskich rozpoczął się biegiem zjazdowym kobiet, w którym brało udział 40 zawodniczek z 13 państw. Konkurencja ta przyniosła sukcesy Austriaczkom, które zajęły 3 punktowane miejsca. Zwyciężyła mistrzyni świata Beiser (Austria) w czasie 1:47,1, przed Buchner (Niemcy zach.) 1:48,0.

Długość trasy wynosiła 1500 m.

Na skoczni w Holmenkollen rozegrano skoki do kombinacji norweskiej. Trzy pierwsze miejsca zajęli Norwegowie: 1) Slaattvik 223,5 pkt., 2) Stenersen 223 pkt., 3) Gjelton 212 pkt.

W konkurencji tej nie startował Krzeptowski, który w piątek doznał kontuzji podczas treningowych skoków.

Na lodowisku Jordal Amfi zakończono jazdę obowiązkową w łyżwiarskim konkursie

jazdy figurowej kobiet. Po 5 figurach obowiązkowych prowadzi mistrzyni świata Altwegg (Anglia) przed Albricht (USA).

Na stadionie w Bislet w biegu łyżwiarskim na 5000 m startowało 35 zawodniczek. Walka rozegrała się między Norwegami i Holendrami, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc. Zwyciężył Andersson (Norwegia), bijąc rekord olimpijski wynikiem 8:10,6.

Hokeiści polscy grali w sobotę wieczorem ze Szwecją przegrywając 1:17 (0:1, 1:9, 0:7). Pierwsza tercja była wyrównana. W drugiej tercji Szwedzi przeszli do ofensywy, grali bardzo ostro, zdobywając wyraźną przewagę. Podobny przebieg miała ostatnia tercja. Jedyną bramkę dla Polaków zdobył Gansiniec.

Zapaśnicy „Gwardii” remisują z „Flotą” 4:4

Przy dużym zainteresowaniu publiczności rozegrany został we Wrzeszczu mecz zapaśniczy pomiędzy miejscową Gwardią a wicemistrzem okręgu — Flotą. Wszystkie walki stały na dobrym poziomie i prowadzone były w szybkim tempie. Zaznaczyć należy, że drużyna Gwardii wystąpiła bez swych najlepszych zawodników — Leszczyńskiego i Jaworskiego.

A oto wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy Floty).

W wadze muszej Bujak przegrał w 5 minutach ze Swiechem, w piórkowej Ziotek nie-

spodziewanie przegrał z młodym Michalskim, w lekkiej pierwszej Dylewski zwyciężył w 3 minucie Mikołajczaka, w drugiej lekkiej Krzak po wyrównanej walce pokonał w 13 min. Demagałę, w pierwszej wadze półśredniej Cegła efektywnym suplemsem położył na łopatkę Zberczyńskiego, w drugiej półśredniej Krygier przegrał z Dostatnim, w średniej Pogorzelski już w pierwszej minucie zwyciężył Lecha, w półciężkiej Siernicki (mistrz Mar. Woj.) uległ niespodziewanie Karolakowi.

Spotkanie prowadził Wiśniewski sędziował na punkty Sentek.

WKS „Flota” wygrała w szermierce z AZS

W ubiegłą niedzielę w sali MDK w Gdyni odbyło się towarzyskie spotkanie szermierzy WKS „Flota” z zawodnikami AZS-u.

Na bagnety Flota zwyciężyła w stosunku 7:2, walczyli pchor. Pogoda, Nowy i ofic. Penkula.

W walce na florety Flota przegrała z AZS-em 1:8. Jeden

punkt dla Floty zdobył pchor. Grajewski.

W szabli ofic. Zochowski, pchor. Lech i ofic. Penkula pokonali przeciwników w stosunku 6:3.

W czasie spotkania zawodnicy WKS Flota wykazali wysoki poziom walki. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Floty.

K. Z.

Mistrzostwa szachowe Wybrzeża

W jedenastej rundzie indywidualnych mistrzostw szachowych Wybrzeża uzyskano następujące wyniki. Dwornik zwyciężył Potempeckiego, Dreszer wygrał z Kubackim, Świecicki przegrał z Górkiewiczem, Malinowski pokonał Swinarskiego, a Klimaj zremisował z Messnerem. Partie Ziemiński — Kruczyński, Mackiewicz — Sulik, Andruszkiewicz — Bodech i Kosiorek — Niczoga zostały odłożone.

W dogrywkach zwyciężył partii, Dreszer pokonał Messnera, Świecicki zremisował z Kruczyńskim i Ziemińskim wygrał z Bodechem.

Na czele tabeli znajdują się obecnie: Dwornik, Dreszer i Ziemiński po 7,5 pkt., przed Sulikiem i Górkiewiczem — po 6,5 pkt., Mackiewiczem Świecickim — po 6 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Bodech,

Kubacki, Messner — po 4,5 pkt., Malinowski — 4 pkt., Kosiorek, Klimaj, Kruczyński — po 3,5 pkt., Potempecki i Andruszkiewicz — po 3 pkt. oraz Swinarski 2 punkty.

Drużynowy mistrz Wybrzeża Ogniw (Sopot) bawił w niedzielę w Poznaniu, gdzie w ramach półfinałowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski pokonał miejscową Spóinię 6:2.

Po dwóch rundach w grupie północnej prowadzi Spóinia Bydgoszcz — 15 pkt. przed Ogniwem Sopot — 12,5 pkt.

Gazeta do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.